

# Ewa Woźniak

---

## Problemy opisu doświadczenia eksperiensera w tekstach staropolskich

---

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 4,  
123-132

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Ewa Woźniak

## Problemy opisu doświadczenia eksperiensera w tekstach staropolskich

Na problemy, które stanowią wskazany w tytule temat wystąpienia (artykułu), natknęłam się podczas pracy nad rozprawą poświęconą językowemu obrazowi postaci w dawnym piśmiennictwie pasywnym<sup>1</sup>. Za znaczące w rekonstrukcji obrazu bohaterów scen pasywnych uznaję w przygotowywanym opracowaniu następujące dane językowo-tekstowe:

- 1) nominacje (indeksy, a zwłaszcza deskrypcje) wyznaczające postać, w tym także nominacje, będące członem koniunkcji o referencji zbiorowościowej;
- 2) atrybuty semantyczne o zróżnicowanych wykładnikach formalnych; i wreszcie
- 3) role semantyczne wyrażen argumentowych odnoszących się do postaci w stosunku do przyłączających je predykatów;

Szczególne znaczenie w wizerunku postaci ma wartościująca nie wprost rola semantyczna eksperiensera<sup>2</sup> uczuć. Przyjmuję, że znak oceny zależy od tego, jakie wartości uczucie przeżywane przez postać reprezentuje<sup>3</sup>, a ściślej: jakie miejsce zajmują te wartości

<sup>1</sup> Przygotowywana jako habilitacyjna rozprawa nosi tytuł *Ofiary, sprawcy, świadkowie. Językowe studium postaci w przedtrydenckim piśmiennictwie pasywnym*.

<sup>2</sup> Eksperienser to rola semantyczna pierwszego aktanta predykatów psychicznych. Termin, wyróżniony przez Fillmore'a w drugiej wersji jego gramatyki przypadków (1971) (za: R. Tokarski, *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin 1987, s. 52), w odniesieniu do podmiotu przeżywającego uczucia spopularyzowała I. Nowakowska-Kempna w opracowaniach poświęconych predykatom uczuć (I. Nowakowska-Kempna, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Katowice 1986; I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prologomena*, Warszawa 1995; I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, cz. II. *Data*, Warszawa 2000).

<sup>3</sup> O uczuciach jako przeżyciach prezentujących wartość piszą – z perspektywy aksjologa H. Buczyńska-Garewicz (*Uczucia i rozum w świecie wartości*, Wrocław 1975, s. 115–158), w ujęciu językoznawczym: I. Nowakowska-Kempna (*Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Katowice 1986, s. 134–168). Posługuję się również pochodzącym z książki D. von Hildebranda (*Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, Poznań 1985, s. 33) określeniem uczucia jako „odpowiedzi na wartość”.

w hierarchii wartości nadawcy<sup>4</sup>. Na przykład: doświadczany przez Piłata strach, jeśli stanowi odpowiedź na wartości odczuciowe<sup>5</sup>, służy negatywnej ocenie aksjologicznej; natomiast jeśli reprezentuje wartości transcendentne, wprowadza do wizerunku postaci odcień wartościowania dodatniego<sup>6</sup>. Nietrudno zauważyć, że zaprezentowana hierarchia wartości nadawcy, z najwyższą pozycją wartości transcendentnych, w dalszej kolejności – moralnych, i najniższą pozycją wartości odczuciowych, odpowiada skali wartości przyjmowanej w etyce chrześcijańskiej; a to z kolei koresponduje z właściwą badanym tekstom perspektywą interpretacyjną<sup>7</sup>.

Przy założeniu wartościującej funkcji roli eksperientsera szczególnej wagi nabiera przypisanie postaci właściwych, a więc rzeczywiście przeżywanych przez nią uczuć. Obcując z tekstem staropolskim, zmuszeni w tej sytuacji jesteśmy do naprawdę niełatwego zadania precyzowania znaczeń wyrazów odnoszących się do czynności psychicznych. Dobrego rozumienia tekstu wymaga także na przykład określenie przyczyny uczucia, nieodzowne, jeśli chcemy ustalić, jakie wartości uczucie reprezentuje.

Zacznijmy od przykładów ilustrujących tytułowe „problemy”, by w konkluzji sformułować wnioski i tzw. postulaty badawcze.

\* \* \*

Nazwy wyznaczające Maryję łączą się w pozycji pierwszego aktanta z predykatami uczucia z rdzeniem *-tesk-*: *tesknić*, *mieć tes(k)nicę*:

(1) *Panna Maryja stojąc, wdychała, **teskniła** przez syna, iż tak długo nie przyszedł, rozmawiała z Magdaleną o niem, bojąc się jakiej przygody od Żydów, a tak jako wierzna matka zasmęciła się o syna, o niem rozmyślając.* RD 20, 1–6

(2a) *O tem, jako dziewica błogosławiona Maryja miała wielkie udręczenie i smętek, czekający wrocenia swego syna w Wielki Czwartek. Dziewica błogosławiona stała doma czekający z wielkim smętkiem swego syna milego i użrała noc barzo ciemną a baczyla, iż się jej miły syn podług obyczaja k niej nie wrocil. (2b) A gdyż taką **tesnicę** miała, miłościwie żądający przyścia milego Jesukrysta, bo wiedziała, iż się Żydowie ganiebni nań gniewali i smowili.* RP 589, 1–15

(3) *A gdyż było po tej żałościwej wieczery, <w> Wielki Czwartek wstała dziewica Maryja od stołu smętkiem uciążona, **tesknością** ogarniona, wdychaniem jej serce napelniono, a płacząc rzewno i **teskniąc po jej milem synie**, wyszła z gmachu, będąc*

<sup>4</sup> E. Woźniak (kpis a), *Uczucia i ich wartościowanie w przedtrydenckim piśmiennictwie pasywnym*, [w:] *Antynomie wartości*, Łódź (w druku)

<sup>5</sup> Przyjmuję klasyfikację wartości zaproponowaną przez J. Puzyrnię (*Język wartości*, Warszawa 1992).

<sup>6</sup> O wartościującej nie wprost roli Piłata jako eksperientsera uczuć piszę w artykule *Aspekt emocjonalny w językowym obrazie postaci – na materiale średniowiecznego piśmiennictwa pasywnego* (E. Woźniak E. (kpis b), *Aspekt emocjonalny w językowym obrazie postaci – na materiale średniowiecznego piśmiennictwa pasywnego*, [w:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, Kielce (w druku)).

<sup>7</sup> Kategoriami, od których zależy językowy kształt przedmiotu, są nadawca i odbiorca. Obrazowo można powiedzieć, że tekstowy obraz powstaje w wyniku skrzyżowania ich perspektyw. W naszym materiale perspektywę nadawcy określa jego rola w strukturze Kościoła. Równocześnie nadawca, licząc na skuteczność aktu komunikacji, musi uwzględnić charakterystykę planowanego odbiorcy.

*teskliwa i szła z Magdaleną i Martą i stanęła we wrociech w Betanijej, patrząc ku Jeruzalem, kędy jej miły syn szedł.* RD 38, 1–10

(4) *A kiedy już był wieczor, a tedy wszyscy cieszyli pannę, ale ona żadnej pociechy nie przyjęła, ale płacząc, barzo tesknić przez milego syna. Oj, wypełniło się ono pismo Jeremiasza proroka, rzekąc: „Przyszł ostry miecz w serca nasze i obrocilo się wesele nasze w smętek, abowiem upadła koruna z głowy naszej”. Oto się dziś wypełniło. O, było wesele matce i inem obcując z panem Jezusem. Oto dziś gdy umarł, obrocilo się w smętek.* RD 234, 1–10

(5) *Idąc k miastu troskę miała, / Wielki płacz wszystkim działala, / Panie, panny rozkwiliła, / Iż po synu swym tężyla.* PPP II.2B

Wyrażenia *tesknić*, *tesknać*, *tesknicia* (*teskność*), *teskliwy* są w dawnej polszczyźnie powierzchniowym eksponentem różnych „emocjonalnych”, ale też „nieemocjonalnych” treści. *Słownik staropolski* (IX 156) wskazuje na dwa jego znaczenia w polu nazw uczuć: jako synonimu smutku (1. ‘nastrój, wywołany przykrym przeżyciem, smutek, przygnębienie, strapienie’) oraz nudy (3. ‘przesyt, uczucie znudzenia, wstrętu’), a ponadto także jako 2. ‘przeciwności losu’, 4. ‘zwątpienie, brak nadziei, ufności’, 5. ‘pożądliwość, żądza’. Przegląd materiałów udostępnianych w Pracowni Słownika polszczyzny XVI wieku pozwala jeszcze rozszerzyć tę listę znaczeń na przykład o jakiś niekomfortowy ‘stan fizjologiczny, będący objawem silnych negatywnych przeżyć’ czy ‘zewnętrzne objawy bólu lub choroby’ (np. w kartotece SłXVI znajdujemy przykład o jednej pannie, co miała *gorączkę cirpieć*, w której *barzo sobie tesknić i wolać straszliwie poczęła* SkarżSw. 211 (SłXVI, kart.); w opisie objawów smutku przeżywanego przez Jezusa w Ogrójcu czytamy: (...) *począł przed nimi [tj. apostołami] drzeć, blednieć i tesknić* Zyw 98v; aspekt fizjologiczny „podświetla” się też chyba w definicji łac. *chordapson*<sup>8</sup> w leksykonie Mączyńskiego: *Gryzienie a teskność na wapiu, kłocie w żywocie* Mącz 52 b/1); mamy też *tesknić* w znaczeniu ‘szemrać, buntować się’ (np. *Przyszli potym do Salmany od Vor, poczęli tesknić i szemrać, iż sie spracowali, przeciw Mojżeszowi* BielKron 1564 SłXVI kart.).

Natomiast do pojęcia ‘tęsknoty’ odnosi Sstp (IX 156) tylko wyrażenie (*wstęsknić się*) *wstęsknić się*, definiując je jako ‘odczuć głęboki smutek z powodu czyjejś nieobecności, jakiegoś braku, zatęsknić’ i ilustrując jednym przykładem: *Wstęskniłam się po mojem milem i semdlalam*. Do pojęcia tęsknoty odsyła też staropolskie *tężyc* definiowane przez *Słownik* jako ‘tęsknić za kimś, za czymś, pragnąć czegoś’ (Sstp IX 126).

Pytanie brzmi: jakie uczucie przypisuje się Maryi, pisząc, że „teskniła przez syna” czy też „po synie”? Czy matka Jezusa ukazywana jest tylko jako eksperienier smutku, czy również tęsknoty? Problem to kluczowy, bo warunkujący odpowiedź na pytanie o wartości, które przeżywane przez Maryję uczucie reprezentuje. Czy Maryja chce być z synem ze względu na jego dobro, czy też ze względu na siebie, ze względu na pozytywne, przyjemne odczucia, których źródłem jest dla niej kontakt z Jezusem? Jeśli poszukiwania rozwiązania tego problemu ograniczymy do znalezienia definicji w *Słowniku staropolskim*, odpowiedź na postawione wyżej pytanie nie nastęrczy nam trudności. Poszukajmy mimo wszystko

<sup>8</sup> *Chordapsus* to rodzaj kolki (Sł.-p. I 702).

potwierdzenia tej odpowiedzi również w strukturze wypowiedzi opisującej sytuację doznania przez Maryję uczucia.

Otóż uczucie to daje się przedstawić następująco: Maryja stwierdza fakt dłuższej niż zwykle nieobecności syna (jest to akt intelektualny, do którego odnosi się predykat mentalny *baczyła* (2a)) i bardzo chce (akt woli wyrażony formą *żądamy* (2b)), aby Jezus wrócił, aby byli już razem. Pragnienie to spowodowane jest niebezpieczną obawą o jego bezpieczeństwo. Maryja bowiem, konstatując fakt przedłużającej się nieobecności syna i bardzo pragnąc jego powrotu, jednocześnie wysoko ocenia prawdopodobieństwo innego, negatywnie wartościowanego zdarzenia: jest to *jaka przygoda*<sup>9</sup> od Żydów (1). Przypuszczenie, że Żydzi uczynili krzywdę Jezusowi, to sąd o wysokim stopniu prawdopodobieństwa; jak już zaznaczyłam, niebezpieczny, bo oparty na racjonalnych przesłankach: wiedzy o gniewie i knowaniach Żydów przeciwko Jezusowi (1). Przeżywane przez Maryję uczucie, o którym mowa w przykładach (1) (2), stanowi więc odpowiedź na wartości moralne z pojęciowym centrum ‘dobro drugiego człowieka’<sup>10</sup>.

Przejdźmy do przykładu (4). Konceptualizowana jako ruch polegający na zmianie kierunku zwrotu zmiana stanu emocjonalnego z radości na przeciwstawnym smutek, o której mowa w tym przykładzie, spowodowana została ustaniem działania przyczyny sprawczej. Przyczyną jest obcowaniem z Jezusem. Ustanie kontaktu w wyniku śmierci Jezusa sprawia, że wesele „obrocilo się w smutek”. To przykre uczucie, którego doświadczają bliscy Jezusa po jego śmierci, a zwłaszcza pogrzebaniu ciała, reprezentuje więc wartości odcuciowe, nie moralne. Że kontakt z Jezusem był dla Maryi źródłem przyjemnych odczuć, świadczy też sformułowana jeszcze przed męką Jezusa prośba matki o odsunięcie w czasie tych zdarzeń, które pozbawiają ją wizualnego kontaktu z synem: „(...) *raczy na dalszy czas oddalić swoją mękę, aby dusza moja i serce z twej obliczności pociechę miało*”<sup>RD 26, 3–5</sup>. Czyli – Maryja nie chciała męki Jezusa także ze względu na siebie. Przeżywane przez nią uczucie, którego wykładnikiem jest *tesknić* w przykładzie (4), stanowi odpowiedź na wartości odcuciowe. W przykładzie (5) powierzchniowym eksponentem tych samych treści, a więc przykrych przeżyć, które stają się udziałem Maryi po odejściu od grobu Jezusa, jest czasownik *tażyć*, uznawany przez *Słownik staropolski* za predykat tęsknoty.

Również w przykładzie (3) czynności eksperientsera, będące następstwem uczucia, wiążące się z wolą bycia razem, pragnieniem kontaktu (choćby wzrokowego) z obiektem, świadczą o przeżyciu emocji reprezentujących raczej wartości odcuciowe – do emocji tych odnosi się czasownik *tesknić po kim*<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Tu: *przygoda* w znaczeniu ‘niebezpieczeństwo’ (Sstp VII, 254–255).

<sup>10</sup> J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 41.

<sup>11</sup> Jedną z ustalonych przez Sstp funkcji przyimka *po* to wskazywanie obiektu czynności (również mentalnego); przyimek ten implikujący rzeczownik w locativie występuje we wskazanej funkcji m.in. z orzeczeniami mentalnymi, np. *myśleć po kim*, predykatami uczuć, np. *otżyć po kim*, czasownikami mówienia, np. *pytać po kim* ‘o kogo’ (Sstp VI 185). Z kolei SIXVI wyodrębniła połączenia przyimka *po* „z czasownikami (lub innymi słowotwórczo związanymi z nimi częściami mowy) oznaczającymi tęsknotę, smutek, żal i inne zachowania wywołane czyjąś śmiercią lub (długo)trwałą nieobecnością”, przypisując takim użyciom przyimka częsty odcień znaczeniowy przyczyny; rzeczownik w takich połączeniach jest zawsze nazwą osoby lub stanowi personifikację (SIXVI XXV 62).

Ostrożność, której wymaga niewielka liczba przykładów, tym bardziej że pochodzących ze źródeł o jednorodnej tematyce, nie pozwala wyciągnąć wniosków na temat możliwej różnicy semantycznej między *tesknić przez* z pozycją walencyjną przyczyny, niekiedy reprezentowanej na powierzchni zdania przez argument osobowy, i *tesknić po kim* z pozycją walencyjną obiektu. Wnioskiem nieobciążonym szczególnym ryzykiem byłoby natomiast stwierdzenie właściwej dla dawnych stanów świadomości bliskości pojęć smutku i tęsknoty.

\* \* \*

We wszystkich staropolskich pasjach wspomina się w kilku kontekstach o **strachu (lęku)** Maryi:

(6) <Jezus, rozmawiając z Maryją w Betanii, zapowiada jej współcierpienie:> „[...] *Tylko ty sama, matuchno namilejsza, będziesz se mną wielką boleść cirpiała a gorzko płakała, tak iż będziesz omdlewała*”. *Naświętsza panna, słysząc ty słowa, wielmi sie złąkla, a westchnąwszy z wielkim płaczem pokornie rzekła: „O mojej miły synu, wszystkim zmartwiała, słysząc ty słowa, tako iż serce moje opuściło mie [...]*”<sup>12</sup>. Zywot 81v–82

(7) *Usłyszawszy to [że Jezus nie chce, by spożywała z nim i uczniami paschę w Jeruzolimie] dziewica Maryja nasilnie sie lękla. Tu z gorzkimi łzami przystąpiła k niemu i odwiodła ji od szwego luda i poczęła gorzko płakać [...]. A gdyż dziewica Maryja ukoila sie sama i mogła wymawiać słowa, tedy rzekła ku swemu synu: „Moj namilejszy synku, weźrzy na moje uranione serce i na me gorzkie lzy. Widzisz, jako me serce i dusza zdrga sie przed twema oczyma od wielkiego udręczenia i przed żalością. Radniej bych miała śmierć [...] ucieszy wždy mie, gdy chcesz ić ku śmierci, abych nie widziała twego okrutnego udręczenia a twej gorzkiej śmierci*”<sup>RP 523,8–524,8</sup>.

(8) *To wszystko usłyszawszy [że Jezus został pojmany w Ogrójcu] Maryja dziewica a od wielkiego strachu wszystka ścirpnąwszy, poczęła sama w sobie myśleć z wielkim płaczem, ale z drugiej strony nadziewała sie niektorego ucieszenia, sama w sobie rzekąc: „Kako to może być, aby mojej syn namilejszy, jen nigdy przeze mnie nie chciał żyć ani bydlić, by mogł to ścirpieć, iżby ode mnie tako nędznie odić? Nikakie temu wierzyć nie moge, aby mogł taką niemilość ukazać przeciw swej śmiernej matce*”<sup>RP 590, 9–23</sup>.

(9) *A usłyszawszy te wszystkie rzeczy [że Jezus już do niej nie wróci], Maryja, będąc już strachem obraniona, poczęła w swem sercu rozkładać wielki smętek [...]*<sup>Sprawa 37, 21–23</sup>.

W przykładach (6) (7) odnoszące się do Maryi deskrypcje *panna* i *dziewica* łączą się w pozycji agensa z czasownikowymi predykatami uczucia, odpowiednio – *złąkla sie* i *lękla sie*, podświetlającymi temporalny charakter relacji, lub – inaczej mówiąc – profilującymi uczucie jako proces zachodzący w czasie<sup>12</sup>. W przykładzie (8) (9) formalny kształt nadany zdaniu z rzeczownikowym predykatem strachu, wypełniającym pozycję walencyjną przyczyny, służy uwypukleniu objawów (następstw) uczucia, mających postać procesu fizjologicznego przebiegającego w organizmie eksperiensera. Najbliższy kontekst, rozumiany jako związane z daną jednostką otoczenie wyrazowe, pozwala ponadto

<sup>12</sup> R. Langacker, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin 1995, s. 32.



na scharakteryzowanie strachu Maryi jako uczucia o dużej sile: „mówią” o tym wprost modyfikatory wzmacniające przy predykatkach uczucia oraz nie wprost przedstawione objawy – w postaci zakłócenia czy nawet ustania funkcji życiowych organizmu eksperiensera, co w wyznaniu pierwszoosobowym (6) konceptualizowane (obrazowane) jest jako wyjście serca poza wnętrze podmiotu przeżywającego. Wspomnieć również warto o każdorazowo uwydatnianej łączności w czasie między mentalną czynnością nabycia wiedzy o pewnych zdarzeniach (w funkcji predykatu mentalnego czasownik *usłyszeć* ‘dowiedzieć się’) a przeżyciem emocji. Wiele zatem o strachu Maryi możemy dowiedzieć się, analizując najbliższy kontekst, poza rzeczą – z punktu widzenia przyjętych założeń – podstawową: czego boi się Maryja, a więc – jaka jest **przyczyna** przeżywanego przez nią uczucia? Zauważmy, że pozycja walencyjna przyczyny przy predykatkach strachu nie została wypełniona w żadnym z przytoczonych przykładów. Inaczej jest, gdy mówi się o strachu przeżywanym przez Jezusa – wtedy uwypukla się dwie przyczyny uczucia: cierpienie i śmierć. Przykłady z predykatami strachu przyłączającymi w roli pierwszego aktanta wyrażenia odnoszące się do Jezusa (często są to reprezentujące go części ciała lub ciało<sup>13</sup>) przytaczam jako konteksty bliskie<sup>14</sup>:

*I był tu pan Jezus w silnem boju, jakoby już ku śmierci, i silny strach zjął i wezdrżały jego członki **lękając się męki okrutnej**.* RD 66

*Oglądaj ciało moje panięskie, wielmi subtylne, jakoć drży, co sie **okrutne męki boi i śmierci**.* Żyw 100v–101

*I wezdrżało serce twe i ciało i wszystkie członki zimnem zjęte, i **strasząc się przykrych mąk przychodzących**.* Rozm 12

[...] *oto już przybliżał sie ku osądzeniu na śmierć, bo iż człowiek był, **lękał się śmierci**.*

RD 168

*Tegodla **strach przyc*ę*śnienia okropnej śmierci** poczył rozumność roztopiać jego [...].* RP 605

Przyczynę przeżywanego przez siebie strachu – tego, który spowodował trzykrotne zaparcie się Jezusa – ujawnia św. Piotr, wyznając Maryi:

*„Obych był lepiej umarł, bom sie syna twego trzykroć zaprzął, przez **strach śmierci** przysięgając, iżem nie znalazł jego”.* Sprawa 58, 20

*Syna twego zaprziałem trzykroć przysięgając, iżbych jego nie znalazł, a to uczynił **lękawszy się śmierci**”.* RP 737

Dociekanie przyczyny strachu Maryi jest ważne dlatego, że bez jej określenia nie odpowiemy na pytanie, jakie wartości reprezentuje przeżywane przez matkę Jezusa uczucie. Czy przyszłym niepożądanym i negatywnie ocenianym zdarzeniem, o którym myśl współ-

<sup>13</sup> Naruszenie reguły selekcyjnej osobowego czy przynajmniej żywotnego agensa przy predykatkach uczucia jest powierzchniowym znakiem procesu metaforyzacji (w tym wypadku metonimii).

<sup>14</sup> Odwołuję się tu do podkreślającego rolę kontekstów w rozumieniu tekstu i porządkującego typy kontekstów artykułu J. Puzyniny, *Kontekst a rozumienie tekstu*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr LIII, 1997, s. 15–32. W naszym materiale, ze względu na jego jednorodność tematyczną, a także związki genetyczne między poszczególnymi tekstami, kontekst bliski stanowi cały korpus źródeł.

tworzy sytuację powstania strachu, jest męka syna czy też własne cierpienie? Czy w ogóle strach może wywołać zagrożenie innej, nawet bliskiej osoby – nie samego eksperiensera? W pierwszym wypadku, tj. męki syna jako zdarzeniowej przyczyny uczucia, strach Maryi stanowiłby odpowiedź na wartości moralne; w wypadku drugim, tj. jeśli Maryja nie chciałaby sama cierpieć, jej strach trzeba by interpretować jako odpowiedź na wartości odczuciowe. Sformułowanie hipotezy na ten temat wymaga przywołania szerszego niż najbliższe otoczenia wyrazowego kontekstu. Z przykładu (6) wynika, że strach Maryi styka się na osi czasu z nabyciem (początkiem) wiedzy o jej współcierpieniu z Jezusem, o mającym nastąpić przeżyciu „wielkiej boleści”, o doznaniu przykrości tak silnej, że wywołującej zakłócenie funkcji życiowych – omdlenie. W przykładzie (7) ważny jest kontekst sformułowanej przez Maryję prośby o jej śmierć poprzedzającą mękę syna. Można by powiedzieć, że z dwojga złego, z dwóch negatywnie wartościowanych zdarzeń: własnej śmierci i naocznego odbioru cierpień Jezusa, Maryja wybiera to pierwsze. Preferowanie własnej śmierci wprost uzasadnia tym, że nie chce patrzeć na mękę syna. Zanegowany stan rzeczy, będący treścią pragnienia Maryi, jest w wersji pozytywnej (wzrokowy odbiór cierpień i śmierci Jezusa) wielokrotnie łączony z budzeniem się przeżycia smutku; w tym stopniu natężenia, w jakim przeżywa go Maryja, objawiającego się doznaniem bólu. Przedstawione przesłanki prowadzą nas do wniosku o własnym cierpieniu jako przyczynie strachu Maryi. Znaczy to, że Maryja zdarzenie to, czyli doświadczenie bólu obejmuje negatywną oceną wolicjonalną i aksologiczną, a więc – że po prostu nie chce cierpieć. Jej strach przed cierpieniem stanowiłby wtedy odpowiedź na wartości odczuciowe. Brak wypełnienia walencji przyczyny przy predykatach strachu z Maryją w roli pierwszego argumentu dałby się w tej sytuacji interpretować jako „zabieg” mający na celu „zacienienie” w obrazie sfery emocjonalnej postaci, kreowanej na wzór przeżywania cierpienia, strachu przed nim. Stanowiący komponent pojęcia takiego strachu negatywny akt woli ‘nie chcę cierpieć’ pozostaje bowiem w konflikcie (sprzeczności) z uznawaną w badanej grupie tekstów za pożądaną postawą akceptacji cierpienia.

Wnioski i postulaty, wynikające z przedstawionych (z konieczności w telegraficznym skrócie) problemów opisu doświadczenia eksperiensera w tekstach staropolskich, są następujące:

1. Pole uczuć w ujęciu diachronicznym stanowi obszar nierozpoznany, żeby nie powiedzieć „dziewiczy”. Liczne „białe plamy” w historycznych badaniach semantyki wyrazów z pola emocji wywołują bezradność badacza, skazanego na wnioski wypracowane na podstawie pomocniczo a wrywkowo dokonywanych przeglądów. Nietrudno w tej sytuacji o potknięcia. Takie jak na przykład E. Siatkowskiej, ilustrującej znaczenie *tęsknoty* jako ‘smutku’ przykładem z Lindego: „Bezczynność przykrą nabawia tęsknotą” („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, 1769–1777). Czy nie chodzi tu raczej o znaczenie *tęsknoty* jako ‘nudy’? Siatkowska pisze również: „(...) *tęsknota* w pewnych kontekstach traci sem ukierunkowania i staje się synonimem smutku”<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> E. Siatkowska, *Nazwy uczuć pozytywnych i negatywnych w języku polskim i czeskim*, [w:] *Czeszczyzna widziana z boku*, Warszawa 2002, s. 159.



Sądzić by raczej należało, że to obecność komponentu „ukierunkowania” stanowi wynik zawężenia znaczenia wyrazów z rdzeniem *-tesk-*, które – będąc w staropolszczyźnie m.in. wykładnikami ‘smutku’ – dopiero z czasem zaczynają być odnoszone do przeżycia o skonkretyzowanej przyczynie; przyczyną tą jest nieobecność kogoś, komu przypisać można semantyczną rolę obiektu uczucia, brak bezpośredniego kontaktu z osobowym obiektem, który jest też obiektem naszych dobrych uczuć. Obecność obligatoryjnej walencji semantycznej obiektu ‘tęsknoty’ (bo zawsze tęsknimy za kimś) jest wykładnikiem różnicy znaczeniowej między ‘tęsknotą’ a ‘smutkiem’, w którego znaczenie nie jest też wpisana konkretna przyczyna. Możemy tę przyczynę scharakteryzować tylko ogólnie jako zdarzenie przeszłe negatywnie wartościowane przez eksperiensera. Swoją drogą, ta ewolucja *tęsknicy-tęskności-tęsknoty* od znaczenia etymologicznego związanego z nudnościami, wymiotami<sup>16</sup> poprzez ‘smutek’ do ‘tęsknoty’ prezentuje się ciekawie, zwłaszcza jeśli spojrzeć na nią jako na wynik określonej interpretacji rzeczywistości psychicznej, a więc w perspektywie właściwej badaniom językowego obrazu świata.

2. Ograniczona jest w analizach semantyki uczuć przydatność słowników – w zastosowaniu do tekstów staropolskich są to przede wszystkim *Słownik staropolski* i *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wynika to z dominującego w nich, a dającego efekt błędnych kół, sposobu definiowania haseł: np. *zamęt* to ‘strapienie, udręczenie, ucisk...’ (Sstp XI 122), zaś *udręczenie* ‘cierpienie fizyczne lub moralne, ból, przygnębiecie, smutek, utrudzenie’ (Sstp IX 328–329), *żalość* to ‘ból, zmartwienie, smutek, utrapienie, cierpienie’ (Sstp XI 549–550). Nie ułatwiają zadania przypadkowo dokonywane w słownikach kategoryzacje, np. nie wiedzieć czemu *tęsknicy* jako ‘nastroju’ (Sstp IX 156). Wystąpienie na konferencji, promującej analizę tekstu staropolskiego z wykorzystaniem nowszych propozycji lingwistycznych, to dobra okazja, by zwrócić uwagę na potrzebę takich badań diachronicznych (historycznojęzykowych), które zaowocowałyby powstaniem „portretów językowych” leksemów – takich, jakie proponuje się we współczesnej leksykografii systemowej. Wystandardyzowane definicje wykładników uczuć, odzwierciedlające obrazy pojęć, powinny zawierać charakterystykę semantycznie relewantnych aspektów uczuć, takich jak przyczyna, podmiot i obiekt uczucia, siła, objawy i następstwa, ocena, czas<sup>17</sup>.
3. Ponieważ różne uczucia mają w staropolszczyźnie te same leksykalne wykładniki, właściwe odniesienie nazwy do pojęcia staje się (lub nie) możliwe dopiero w świetle kontekstu – rozumianego szeroko, a więc nie tylko jako związane z daną jednostką otoczenie wyrazowe. Bliski kontekst, taki jakim ilustruje się użycia wyrazów w źródłach leksykograficznych, rzadko okazuje się wystarczający i najczęściej nie pozwala na rozstrzygnięcie wątpliwości. Kierowanie się w diachronicznych badaniach semantyki uczuć znaczeniami podawanymi przez leksykografów nie jest chyba, choć przekonuje do tego E. Siatkowska, metodą jedynie możliwą<sup>18</sup>. Alternatywą są badania,

<sup>16</sup> M. Jakubowicz, *Etymologia i ewolucja nazw uczuć w językach słowiańskich*, „Slavia”, nr 63, 1994, s. 422.

<sup>17</sup> Komponenty i parametry semantyczne składające się na portret językowy uczucia zostały przedstawione przez Apresjana w: *Naiwny obraz świata a leksykografia*, „Etnolingwistyka” nr 6, 1994, s. 5–12.

<sup>18</sup> E. Siatkowska, dz. cyt., s. 159.

w których większą rolę przypisuje się tekstowi, a znaczenie wyrazu ustala się w relacji do znaczenia tekstu. Tak jak postuluje J. Puzynina: „Zależność między rozumieniem tekstu w całości czy też pewnej jego części a **rozumieniem poszczególnych słów i wyrażen** [podkr. moje – E. W.] – jest wzajemna: żeby rozumieć właściwie słowa, trzeba rozumieć cały tekst, żeby rozumieć dobrze cały tekst, trzeba rozumieć dobrze poszczególne słowa i ich rolę w tym tekście. Dochodzenie do rozumienia słów i całości tekstu odbywa się na zasadzie hermeneutycznego koła, a raczej kół: zarówno rozumienie słowa, jak i tekstu kształtuje się poprzez wielokrotne poprawianie, uzupełnianie, wracanie od całości lub jakichś elementów tekstu do słowa – i od słowa do rozumienia całości czy urywka tekstu”<sup>19</sup>.

W przedstawionych analizach przy ustalaniu znaczeń wyrazów odnoszących się do czynności psychicznych, a konkretnie – uczuć, starałam się stosować tę zasadę rozumienia słowa w kontekście znaczenia całości tekstu, uwzględniając właściwą dla badanych źródeł perspektywę interpretacyjną (obraz bohaterów scen pasywnych stanowi określoną interpretację rzeczywistości, pochodną skrzyżowanych perspektyw nadawcy – duchownego i prostego odbiorcy) i przyjmowane w związku z intencjami nadawcy tzw. punkty widzenia. Ponadto przystępując do eksplikacji uczuć, których podmiotami są bohaterowie scen pasywnych, najpierw „wydobywałam” te komponenty semantyczne, które w różny sposób ujawniają się w strukturze wypowiedzi, opisujących sytuację doznawania uczucia, po czym tak zdefiniowanym pojęciom (uczuciom) przyporządkowywałam ich leksykalne wykładniki. Inaczej mówiąc, punktem wyjścia czynności analitycznych nie był wyraz i jego słownikowa definicja, ale składniki semantyczne obecne w strukturze wypowiedzi, ustalane także z wykorzystaniem dalszych kontekstów i na tle znaczenia całości tekstu.

## Wykaz źródeł

PPP – *Polskie pieśni pasyjne. Średniowiecze i wiek XVI*, J. Nowak-Dłużewski (red.), t. 1, oprac. M. Korolko, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1977.

RD – *Rozmyślenia dominikańskie*, t. I–II, wyd. K. Górski, W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1965.

RP – *Rozmyślanie przemyskie*. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład, wyd. F. Keller i W. Twardzik, t. 1, Weiher-Freiburg 1998.

Sprawa – *Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej i Ewangelia Nikodema*, wyd. S. Vrtel-Wierczyński, Poznań 1933.

Żywot – *Żywot Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca, wyd. Florian Ungler, Kraków 1522; korzystałam z mikrofilmu Zakładu Zbiorów Mikrofilmowych Biblioteki Narodowej (Mf. 25587) sporządzonego na podstawie egzemplarza *Żywota...* znajdującego się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (Cim. 1721 (II)).

<sup>19</sup> J. Puzynina, *Słowo Norwida*, Wrocław 1990, s. 10.

## Źródła leksykograficzne

Mącz – J. Mączyński, *Lexicon latino-polonicum*, Królewiec 1564.

SłXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, M. R. Mayenowa (red.), t. 1–31, Warszawa 1966–2003.

SłXVI, kart – kartoteka *Słownika polszczyzny XVI wieku*.

Sł.-p. – F. Bobrowski, *Słownik łacińsko-polski*, Wilno 1905.

Sstp – *Słownik staropolski*, S. Urbańczyk (red.), t. 1–11, Wrocław 1953–2002.

## Bibliografia

Apresjan J. D., *Naiwny obraz świata a leksykografia*, „Etnolingwistyka”, nr 6, 1994, s. 5–12.

Buczyńska-Garewicz H., *Uczucia i rozum w świecie wartości*, Wrocław 1975.

Hildebrand von D., *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, Poznań 1985.

Jakubowicz M., *Etymologia i ewolucja nazw uczuć w językach słowiańskich*, „Slavia”, nr 63, 1994, s. 419–414.

Langacker R., *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin 1995.

Nowakowska-Kempna I., *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*, cz. II. *Data*, Warszawa 2000.

Nowakowska-Kempna I., *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prologomena*, Warszawa 1995.

Nowakowska-Kempna I., *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Katowice 1986.

Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.

Puzynina J., *Kontekst a rozumienie tekstu*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr LIII, 1997, s. 15–32.

Puzynina J., *Słowo Norwida*, Wrocław 1990.

Siatkowska E., *Nazwy uczuć pozytywnych i negatywnych w języku polskim i czeskim*, [w:] *Czeszczyzna widziana z boku*, Warszawa, 2002, s. 158–163.

Tokarski R., *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin 1987.

Woźniak E. (kpis a), *Uczucia i ich wartościowanie w przedtrydenckim piśmiennictwie pasyjnym*, [w:] *Antynomie wartości*, Łódź (w druku).

Woźniak E. (kpis b), *Aspekt emocjonalny w językowym obrazie postaci – na materiale średniowiecznego piśmiennictwa pasyjnego*, [w:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca*, Kielce (w druku).